TYGODNIK KATOLICKI

1865. Grodzisk, 25. Sierpnia. № 34.

Tygodnik katolicki wychodzi co tydzień w Piątek. Cena prenumeraty 1 Tal. ćwierćrocznie. Listy z zagranicy adresować należy do Grodziska Graetz, Grand Duché de Posen.) Redakcya odbiera i odsyła korespondencye frankowane. Rękopisy tylko się na wyraźne, poprzednie żądania zwracają. Po użyciu ulegają niezwłocznie zniszczeniu.

SCHIZMA GRECKA.

VI.

Nauka kościoła schizmatyckiego.

Gdy Piotr Wielki, car, był w r. 1717 w Paryżu, uczeni Sarbony podali mu na piśmie projekt połączenia kościoła wschodniego schizmatyckiego z kościołem rzymsko-katolickim. W temże piśmie mówi Sorbona: „Kościół grecki wierzy jednego Boga we trzech osobach jak i my, i równie z nami bluźnierstwy starych i nowych Aryanów się brzydzi. Wyznaje razem z nami to wszystko, czego nas objawienie Boskie o wcieleniu Syna Bożego, o połączeniu Bóstwa z Człowieczeństwem, i o dwóch różnych naturach w Chrystusie naucza. Wyznaje z nami naukę Kościoła Katolickiego o grzechu pierworodnym, o odkupieniu rodzaju ludzkiego przez Jezusa Chrystusa, o potrzebie łaski Bożéj ku zasłudze zbawienia. Przyjmuje razem z nami siedm Sakramentów, które Chrystus w kościele swoim postanowił, równie jako i naukę o bezkrwawéj świętéj ofierze ołtarza, w któréj chleb i wino w prawdziwe Ciało i Krew Jezusa Chrystusa przemienia się. Z nami oraz błaga w tym Najświętszym Sakramencie istotnie obecnego Boga-Człowieka. Czci jako i my błogosławioną Dziewicę Matkę Boską Maryę i jéj pomocy, jako i innych świętych Pańskich w niebie królujących wzywa. Ma w poszanowaniu świętości i obrazy, nauczając tak, jak nasz Kościół naucza, że to poszanowanie nie rzeczom, ale temu, co one wyobrażają, wyrządzać się powinno.

Modli się z nami za dusze wiernych, którzy w pokoju i społeczności Kościoła z życiem się rozstali, wierząc z pewnością, że nasze zasługi, jeżeli jeszcze nie zupełnie zadosyć uczyniły sprawiedliwości Boskiéj, przynieść ratunek im mogą. Nie zaprzecza i tego, że Chrystus dał moc Kościołowi swemu wyrokowania niemylnie w rzeczach wiary i nauki, a ustaw jego wszyscy wierni słuchać są powinni. I to trzyma z nami, że nie tylko Pismo Święte, ale i ustne podanie (Tradycya), są najpewniejsze wiary chrześciańskiéj prawidła; że jeden tylko jest Kościół prawdziwy, który jest widomy, który sam ma prawo w zachodzących wątpliwościach wyrokować, a wyroki jego są niemylne; i że nakoniec w tym tylko jednym, świętym, Katolickim i Apostolskim Kościele podług nauki Pisma Świętego i podania zbawionym być można“[1]). Piotr W. przedłożył pismo to swemu duchowieństwu po powrocie do Moskwy, ale takowe zniweczyło przez rozmaite wybiegi początkowo dobre chęci jego[2]).

[1]) Wyjątek z pisma podanego przez Sorbonę Piotrowi W. r. 1717. Z dzieła: Zgodność i Różność między Wschodnim i Zachodnim Kościołem przez Józefa Hermana Schmitta po niemiecku wydanego, a przez ks. Franciszka Siarczyńskiego na polski język przełożonego r. 1831 str. 121—123. Hefele, Beiträge zur russischen Kirche T. I str. 376.

[2]) Matthias Schröckh, Kirchengeschichte seit der Reformation, Lipsk T. IX str. 158 f.

Istotnie kościół wschodni w swéj nauce i w swym dogmacie zgadza się prócz kilku punktów i artykułów, które niżéj poznamy, zupełnie z kościołem katolickim. Jedno tylko trzeba zaraz na wstępie nadmienić, iż nie wszystkie dogmata w kościele wschodnim schizmatyckim są wykształcone i należycie objaśnione. Przyjmuje schizma razem z kościołem katolickim wszystkie starodawne symbola wiary z opuszczeniem dodatku Filioque. Potępia wraz z nami wszystkie herezye pierwszych wieków jako to: Aryanów, Pneumatomachów, Apollinarystów, Nestoryanów, Monofizytów Monoteletów etc. Przyjmuje razem z nami 8 pierwszych soborów powszechnych, dodaje tylko do nich jeszcze przez nas mniéj cenione concilium Quinisextum czyli Trullanum z r. 692 (zebrane za cesarza Konstpl. Konstantyna Pagonata w sklepionéj kopulatéj kaplicy (τρούλλος) pałacu cesarskiego naprzeciw Monoteletom i Monofizytom).

Późniejszych 11 powszechnych soborów na zachodzie odbytych od pierwszego Laterańeńskiego aż do Trydenckiego nie przyjmuje schizmatycki kościół. Najważniejszem symbolicznem pismem, które schizma tuż obok starych symbolów i akt synodalnych kładzie i co do powagi na równi je z temi być mieni, jest wykład wiary Ruskiéj (schizmatyckiéj) przez schizmatyckiego metropolitę Kijowskiego, Mogiłę, wraz jego suffraganami w latach 1630—1640 ułożony pod tytułem: „ἔκτεσις τῆς τῶν Ῥώσων πίστεως“. —

Aby temu symbolum wiary dodać większego znaczenia, przedłożył je Mogiła patryarsze Carogrodzkiemu do potwierdzenia. W tym celu zebrała się Kommissya w Mołdawii z teologów greckich Carogrodzkich i Kijowskich dysunitów, aby symbolum to zbadać. Kommissya znalazła pracę tę zagodną, aby była symboliczną księgą całego schizmatyckiego kościoła i dała jéj tytuł: „ὀρθόδοξος ὁμολογία τῆς πίστεως τῆς καθολικῆς καὶ ἀποστολικῆς ἐκκλησίας τῆς ἀνατολικῆς“, i posłała ją czterem apostolskim stolicom wschodu (jak się schizma wyraża) do potwierdzenia. Stwierdził ją uroczystym podpisem na dniu 11 Marca 1643 patryarcha Carogrodzki Parthenius, Joanniciusz patryarcha Alexandryjski, Makaryusz patryarcha Antiocheński i Paisiusz, patryarcha Jerozolimski. Na synodzie schizmatyckim w r. 1672 w Jerozolimie pod Dozyteuszem odbytym zostało to symbolum na nowo aprobowane[3]). Urzędownie było wszędzie drukowanem, zalecanem i rozpowszechnianem. W Rosyi zostało r. 1685 za pozwoleniem patryarchy Moskiewskiego Joachima na język Słowiański przełożone i po kilkakroć, zwłaszcza w r. 1722 na rozkaz Piotra W. pod dozorem świętego synodu w Petersburgu na nowo wydrukowanem. Grecki text jego wraz z tłómaczeniem łacińskiém uskutecznił w r. 1695 w Upsali professor Normann. W Lipsku wyszedł drukiem. Tu wydał także Frisch swoje niemieckie tłómaczenie ze słowiań-

[3]) Hefele, Tübg. Quartalschrift 1843 str. 592.

skiego textu uskutecznione pod tytułem „Większy Katechizm Ruski“ *(der grössere Catechismus der Russen)*. Były jeszcze inne późniejsze jego edycye. W r. 1843 wydał Licencyat Kimmel, Rusin, w Jenie najnowszą grecko-łacińską edycyą w swem dziele *„Libri symbolici ecclesiae orientalis p. 56—324.* —

Tę symboliczną księgę ogłosił Piotr W. w swym statucie kościelnym (Duchowna Regulacya) wyraźnie jako normę i prawdziwe wyznanie ruskiego kościoła. Na rozkaz jego wyszedł mały wyciąg z niego jako krótki katechizm[4]).

Z tego symbolum więc poznamy naukę kościoła schizmatyckiego najlepiéj. Zaraz na wstępie mówi on, że *wiara i dobre* uczynki do zbawienia są potrzebne. Cała pierwsza część traktuje o wierze. Rozbiera ją na przedstawie 12 artykułów Nicejskiego symbolum i to w 126 pytaniach i odpowiedziach. Przedewszystkiém zaś wyraźnie mówi, że wiara z dwóch źródeł się czerpie: z *Pisma św. i Tradycyi* (quaest 4). — Szczegółowo rozbiera naukę o Trójcy śś.; *Pochodzenie Ducha św. uczy jako tylko od Ojca.* Daléj przyjmuje naukę o aniołach, aniołach stróżach jako opiekunach narodów, miast i ludzi pojedyńczych. Przyznaje pożyteczność modlitwy do nich.

Potem następuje nauka o upadku człowieka i bardzo słusznie tu powiada: lubo przez pierwszy grzech wola człowieka dużo ucierpiała, wszelako zależy od woli każdego, czy chce być dobrym lub bezbożnym. Do pierwszego potrzeba mu łaski Bożéj (quaest. 27). Daléj rozbiera potrojny urząd Chrystusa Pana. Zaleca cześć ku Najświętszéj Maryi Pannie, Pozdrowienie Anielskie i Znak Krzyża świętego. — O Sakramencie Ołtarza mówi, że w nim Chrystus Pan sakramentalnie jest obecny przez *istotne* przemienienie chleba i wina (*μετουσίωσις* — *οὐσία* substancya, istota).

O nabożeństwach, modlitwach, jałmużnach zwłaszcza o Mszy św. uczy, że przez nie również duszom zmarłych można dopomódz (quaest. 65 et 66).

Dodaje: „żeby dusze zmarłych za popełnione grzechy przez cierpienia kar (sc. czyścowych) mogły jeszcze zadosyć uczynić, o tem kościół nic nie wie; należy przeto naukę Origenesa na II powszechnym soborze wyrzeczoną odrzucić“. Umarły nie może już przecież więcéj Sakramentów kościoła przyjąć; satysfakcya zaś byłaby częścią Sakramentu Pokuty. Kościół modli się za umarłych, ażeby im Bóg przebaczył, ale zadosyć uczynić nie mogą już oni. (quaest. 66). Czyściec zaś przez rzeczywisty ogień odrzuca się jako nauka Origenesa. Przy ósmym artykule wiary rozbiera powtornie naukę o pochodzeniu Ducha św. — W 9 artykule traktuje obszernie o kościele. Tu przytacza 9 przykazań kościelnych 1, We wszystkie niedziele i święta winien chrześcijanin być obecnym na jutrzni, liturgii (Mszy św.), nieszporach i kazaniu — 2, Corocznie pościć cztery razy: a, od 15go Listopada do Bożego Narodzenia, b, Quadragesimę — c, od oktawy Zielonych Świątek do Piotra i Pawła. 3, Każdy chrześcijanin winien szanować kapłanów — 4, Wśród roku każdego cztery razy spowiadać się 5 Żadnych kacerskich książek nie czytać — 6, Za swoich bliźnich zwłaszcza duchownych i świeckich przełożonych się modlić, — 7, winien wszelkie posty i dnie modlitwy zachować, które biskup nakaże. 8, Dóbr kościelnych nie przywłaszczać sobie i 9, w czasach zakazanych wesół nie odprawiać (quaest. 87—95).

W 10 artykule wiary (confiteor unum baptisma) traktuje o 7 Sakramentach i uznaje potrzebę Kommunii św. pod obydwiema postaciami. W 11 i 12 artykule rozbiera naukę o 4 ostatecznych rzeczach człowieka. Druga Część traktuje o Nadzieji, o Modlitwie Pańskiéj (wraz z doxologią) i o 9 błogosławieństwach; schizmatycy liczą do błogosławieństw św. Mat. V, 11: „Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was będą i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamając dla mnie“.

Trzecia część mówi o Przykazaniach Boskich i cnotach chrześciańskich, a w szczególności a, o Wierze Nadzieji i Miłości — b, o modlitwie, poście i jałmużnie— c, o cnotach kardynalnych: Mądrości Sprawiedliwości, Męztwie i Wstrzemięźliwości. Nakoniec o 10 Przykazaniach Boskich. Szczegółowszy wyciąg z tych dwóch części ostatnich niepotrzebny, bo nie dotyczy dogmatu bliżéj.

Z tego widzimy, jak nawet cały układ zewnętrzny podobny jest do naszych katechizmów. Poznajemy również, że schizma głównie w dwóch punktach różni się od kościoła katolickiego to jest: w Nauce o Pochodzeniu Ducha śś. — odrzuca bowiem pochodzenie Ducha św. *i od Boga Syna*, i w tém, że *nieuznaje prymatu papieża rzymskiego.* —

W nauce o czyszcu nie ma właściwie zasadniczéj różnicy pomiędzy kościołem katolickim a schizmą.

Poznamy to lepiéj w szczegółowym rozbiorze:

I.

> Kościół schizmatycki grecki utrzymuje w swéj nauce, iż Duch św. *tylko od Boga Ojca pochodzi*, a nie zarazem *i od Syna Bożego* i zarzuca Kościołowi katolickiemu kacerstwo, iż w symbolum dodaje: *„Filioque“*.

Kościół rzymsko-katolicki wyznaje, że *Duch św. od Boga Ojca i od Boga Syna pochodzi: Credimus et in Spiritum Sanctum Dominum et vivificantem, qui ex Patre „Filioque“ procedit.*

Kościół zaś schizmatycki grecki wierzy również w Boga w Trójcy św. jedynego, utrzymuje atoli, że, gdy Bóg Ojciec jest źródłem i początkiem Bóstwa, od Niego tylko Bóg Syn i Duch św. jestestwo swe bierze. I wprawdzie Syn się rodzi z Ojca, Duch św. zaś z Niego (Boga Ojca) wychodzi, czyli innemi słowy, że Duch św. pochodzi przez Boga Syna od Boga Ojca, lecz *bezpośredniego pochodzenia Ducha św. i od Boga Syna nie przyznaje.*

W tém leży główna różnica obu kościołów.

Należy nam przeto rzecz tę gruntownie zbadać pod względem

a, *dogmatycznym.*

α, *na podstawie Pisma św.*

W Ewangelii Jana św. mówi Chrystus Pan do swych uczniów: „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego *ja wam poślę* od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi, On o mnie świadectwo dawać będzie [5])“.

Otóż Syn posyła Ducha św. od Ojca.

---

[4]) Dissertatio de ecclesia ruthenica v. Jerem. Trid. Reiss (Kanclerz w Tubindze) 1762 str 21 sqq. — Schmitt, Kritische Geschichte der neugriechischen und russischen Kirche str. 228.— Schröckh, Kirchengeschichte seit der Reformation Tom V str. 407. — Hefele Beiträge Tom I str. 381—382.

[5]) Joan XV. 26.

Na inném miejscu mówi tenże Zbawiciel: „Pocieszyciel Duch św., którego Ojciec pośle w imie moje, On was wszystkiego nauczy [6])".

Otóż znów Ojciec posyła Ducha św. w imie Syna.

Syn Boży więc posyła światu Ducha św. tak, jak sam, i Duch św. posłany jest od Boga Ojca.

Posyłanie zaś wypływa z pochodzenia i jest nakształt jasności wynikającéj z światła, któremu nie może być tylko równa w czasie i w świetności, mówi święty Atanazy [7]) i św. Augustyn [8]).

Bóg Ojciec więc nie ma żadnego początku, Syn nie ma początku tylko od Ojca, a Duch św. bierze go i od Ojca i od Syna, to jest przedwieczny i współistotny pochodzi od obydwóch przedwiecznych i współistotnych sobie Osób.

Grecy schizmatycy chcąc się wyśliznąć mówią: „*Posyła Syn Ducha św. iż dary Jego posyła*". — Aleć Pismo św. dokładnie mówi, że posyła Ducha św., a nie dary. Oto bliższe objaśnienie: „Miłość Boża rozlana jest w sercach waszych *przez Ducha św.*, który nam dany jest" [9]). I daléj: „Członki wasze są Kościołem *Ducha św.*, który w was jest, którego macie od Boga" [10]). Któż może darom Bożym kościoły budować, a nie samemu Bogu? Któż może nazwać dary Ducha św. samym Duchem św.? I rozróżnia wyraźnie dary Ducha św. od samego Ducha św.: „Różności darów są, lecz tenże Duch, tenże Pan i Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich" [11]).

Duch św. bierze to wszystko od Syna Bożego, co tenże Syn wspólnego ma z Bogiem Ojcem.

„Gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiéj prawdy, bo nie sam od siebie mówić będzie... On mnie uwielbi, bo z mojego weźmie, a wam opowie. Wszystko cokolwiek ma Ojciec, moje jest. Dla tegom powiedział, że z mego weźmie, a wam opowie" [12]). —

Bóg Syn wszystko ma wspólne z Ojcem. Więc, co Duch św. bierze od Boga Ojca, bierze i od Syna, tém samém i pochodzenie Jego wspólne jest od Boga Ojca i od Boga Syna. Tak te słowa wykładają Ojcowie: św. Cyryl Jerozolimski [13])—św. Chryzostom [14])—Dydymus [15]) — św. Augustyn [16]) i inni. I cóżby innego miał Duch św. brać od Syna, czegoby nie miał, oprócz pochodzenia?

Duch św. jest nazwany w Piśmie św. równie Duchem Syna Bożego, jak i Duchem Boga Ojca.

„Nie wy jesteście", rzekł Chrystus Pan do uczniów swoich, „którzy mówicie, ale Duch Ojca waszego, który mówi w was" [17]). — Oto Duch św. od Boga Ojca pochodzi. — „Ponieważ jesteście synowie, zesłał Bóg „Ducha Syna swego w serca wasze" [18]). I znów: „Kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest Jego" *(ad Rom. VIII. 9.)*.

Oto Duch św. od Syna pochodzi. Jako więc Grecy schizmatycy wyznają, że Duch św. od Ojca pochodzi, bo nazwany jest w Piśmie św. Duchem Ojca, tak logicznie i rozsądnie winni przyznać, że Duch św. i od Syna pochodzi, bo również nazwany jest w Piśmie św. Duchem Syna, Duchem Chrystusa.

β. Na świadectwie Ojców św.
aa. Greckich.

Św. Epifaniusz mówi: „Wiara naucza, iż Chrystus z Ojca, jako Bóg z Boga, a *Duch św. z Chrystusa, czyli z obydwóch pochodzi;* jako sam Chrystus twierdzi: który od Ojca pochodzi", i znów: „Ten z mego weźmie" [19]).

Tenże sam św. Epifaniusz na inném miejscu tak pisze: „Duch Boga, Duch Ojca i Duch Syna nie przez jakie połączenie, tak, jak się ciało z duszą w nas łączy, ale w pośrodku Ojca i Syna, *ale z Ojca i Syna jest trzecią* w nazwisku Trójcy św. osobą" [20]). I daléj powiada: „Jeżeli od Ojca pochodzi Duch św. i z mego, jak Pan twierdzi, weźmie, jako nikt nie zna Ojca, tylko Syn, i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, tak śmiem mówić, iż Ducha św. nikt nie zna, tylko Ojciec i *Syn, od którego pochodzi* i swe jesteswo bierze" [21]).

I gdzieindziéj mówi: „Duch św. zawsze jest z Ojcem i Synem wespół, nie, jakoby był bratem lub wnukiem Ojca, ale, iż od Ojca pochodzi i od Syna swą istotę bierze" [22]).

Cóż wyraźniejszego nad powyższe słowa! Tymczasem pewien schizmatyk pisząc uwagi nad Pismem św. przy wykładzie rozdziału 5 I ad Cor. śmiał twierdzić, iż „Epifaniusz nawet nie myślał takowego pochodzenia Ducha św. od Ojca i Syna dowodzić". Gdzież tu rzetelność!

Św. Grzegórz Nisseński tak mówi w téj materyi: „To trzymać nam trzeba o Duchu św., iż tylko samym porządkiem pochodzenia różni się od innych osób Trójcy św. Albowiem jako Ojciec łączy się z Synem i lubo ten z Niego ma swoje jestestwo, jednak nie jest nadeń późniejszym; tak *Duch św. najbliżéj jednoczy się z Synem,* który tylko przez rodzenie, według natury początku pierwszym się w saméj myśli naszéj od Ducha św. uważa. Bo w onym błogosławionym żywocie, który wszystkie wieki poprzedza, przeciąg czasów nie ma miejsca, tak, *iż odciąwszy porządek pochodzenia, niczem się osoby Trójcy św. nie różnią*" [23]). Wyraźniéj jeszcze mówi ten św. Ojciec na inném miejscu: „Duch św. od Syna pochodzi, który jest Duchem Jego własnym, tak jako i Ojca" [24]).

Św. Atanazy także naucza: „Jeżeli Syn, ponieważ z Boga jest, własnym jest Jego co do istoty, pozostaje, że i Duch św., który się z Boga mianuje, właściwym jest Duchem Syna według istoty" [25]).

Św. Maxym wyraźnie też mówi: „Duch św. jako z natury jest Boga Ojca Duchem według istoty, tak też jest Syna Duchem według téjże istoty, jako ten, który istotnie z Ojca przez jednorodzonego Syna Jego niepojętym sposobem pochodzi" [26]).

Św. Bazyli zaś, światło kościoła greckiego, tak pisze: „Wyraźnie Apostół ów powiedział, iż Duch św. z Boga jest, mówiąc: Ducha, który z Boga jest, wzię-

6) Joan XIV. 26.
7) S. Athan. Epist. ad Serap.
8) S. Augustin. lib. 4. de Trinit. cap. 19.
9) ad Rom. V. 5.
10) I. ad Cor. VI. 19.
11) I. ad Cor. XII. 4. 5. et 6.
12) Joan XVI. 13. 14. 15.
13) S. Cyrillius Hierosol. Catech. 17.
14) S. Chrisostomus Hom. 1 et 2 in Symbol. Apost.
15) Dydymus lib. 2. de Spiritu S. locis chob.
16) S. Augustinus in S. Joan. Euang. tract. 99.
17) Math. X, 20.
18) Palat IV. 6.

19) S. Epiphanius in Aucorato n. 67.
20) Idem. n. 8. ibidem.
21) Idem ibidem 72 et Haeres. 74. n. 9.
22) Idem in Aucorato n. 7.
23) S. Gregorius Nyss. in fine lib. 1. contr. Eunom. p. 164,
24) S. Gregorius Nyss. Hom. 3. super Pater noster.
25) S. Atanasius in Epist ad Serap.
26) S. Maximias Tract. de Candelabro Zachar. Proph.

liśmy, i oznajmił jawnie, że przez Syna pochodzi, mianując Go Duchem Syna, tak jako i Boga“ [27]).

Najwyraźniéj mówi o Duchu św. św. Cyryryl Alexandryjski: „Wierzymy zaś, iż *Duch św. naturalnie i istotnie tak od Syna, jak od Ojca pochodzi*, przez którego Syn wszystko namaszczając, poświęca“ [28]). I na inném miejscu mówi: „Powinniśmy mocno wierzyć, że Duch św. nie jest oddzielony od Bóstwa Syna Bożego. Albowiem, gdy z Nim jest współistotnym, od Ojca przez Niego pochodzi“ [29]).

Inne świadectwa, którebyśmy z innych Ojców greckich przytoczyć mogli, pominiemy dla braku miejsca. Dodamy tylko, iż św. Grzegórz Taumaturgus (Cudotwórca), Grzegórz Nazyanzeński, Chryzostom etc. jako i Bekus patryarcha, Gennadyusz Scholaryusz, Hugo Eteryanus etc. wiele dowodów na to przeciwko swoim ziomkom dostarczyćby mogli.

ββ. Łacińskich.

Łacińscy Ojcowie św. wszyscy się zgadzają na to, że Duch św. od Ojca i od Syna pochodzi. Wystarczy tu zdania kilku przytoczyć. Tak św. Hilary *(S. Hilarius lib. 8. de Trinit n. 20)* w téj myśli pisze. Również św. Ambroży: „Duch św. rzeczywiście jest Duchem *pochodzącym od Ojca i od Syna*, lecz sam nie jest Synem, bo się nie rodzi, ani też Ojcem, bo od obydwóch pochodzi“ [30]).

Św. Augustyn pisze: „Czemużbyśmy wierzyć nie mieli, że Duch św. pochodzi od Syna, gdy Pismo św. mianuje go być Duchem Syna? Bo, jeżeliby od Niego nie pochodził, nie byłby po zmartwychwstaniu stawiwszy siebie uczniom swoim, tchnął na nich, mówiąc: Bierzcie Ducha św. — Cóż albowiem innego znaczyło owo tchnienie, jeżeli nie pochodzenie Ducha św. także od Niego? . . . Gdy więc Duch św. i od Ojca i od Syna pochodzi, dla czegoż Syn powiedział: Od Ojca pochodzi? Dla czego mniemasz, jeżeli nie dla tego, że zwykł temu przyczytywać to, co jego jest i od którego sam także jest? I ztąd to rzekł: Nauka moja nie jest moja, ale tego, który mnie posłał. Jeżeli więc tu rozumiemy, że nauka jest jego, o któréj On jednak powiedział, że nie jest jego, lecz Ojca; jakoż tém więcéj nie powinniśmy rozumieć, że i od Niego Duch św. pochodzi, gdy tak rzekł: Od Ojca pochodzi, a nie powiedział: odemnie nie pochodzi? Od kogo zaś ma to Syn, iż jest Bogiem (jest albowiem Bóg z Boga), od tego ma też i to, że Duch święty od Niego pochodzi. A zatém Duch św., że od Syna tak, jak od Ojca pochodzi, ma także to od samego Ojca“ [31]). Tu wyraźnie św. Augustyn twierdzi, że Duch św. równie od Syna, jak i od Ojca pochodzi. Nadto dowodnie zbija zarzuty, które schizma w téj mierze zwykła Kościołowi Rzymsko-Katolickiemu czynić.

Św. Leon papież, którego pisma IV sobór powszechny w Chalcedonie filarem prawdziwéj wiary nazywa, i którego następne sobory, mianowicie na wschodzie odprawione, dziwnie uwielbiają tak mówi: „Inna jest w Trójcy św. osoba, która rodzi, inna zrodzona, a inna, która od obydwóch pochodzi“ [32]).

Toż samo twierdzą i inni Ojcowie św. Pominiemy ich zdania dla braku miejsca. Że zaś niektórzy Ojcowie św. wschodniego kościoła nauczali: że Duch św. od Ojca przez Syna pochodzi, to tém oznaczali to samo, co Ojcowie łacińscy. Św. *Bazyli* [33]) bowiem twierdzi, iż greckie przyimki *διὰ — ἐκ — παρὰ* (*ἐκ πατρὸς διὰ τοῦ μονογενοῦς* — S. Basil. de Spirit. S. c. 18. — *παῤ αὐτοῦ το εἶναι ἔχον, και παῤ αὐτοῦ λαμβάνον*, S. Basil. adv. Eunom. III. 1. — *ἐκ τοῦ πατρὸς ἐκπορευόμενον καὶ ἐκ τοῦ υἱοῦ λαμβανόμενον* S. Epiph. haer. 79. n. 18. 52. etc. S. Gregor Nyss de Spirit. S., — jedno pod tym względem znaczenie mają. Czy więc Ojcowie św. wschodni niektórzy mówią, że Duch św. od Ojca przez Syna pochodzi, czy też Ojcowie łacińscy twierdzą, że Duch św. od Ojca i od Syna pochodzi, to obydwa te sposoby mówienia jedno i to samo znaczenie mają.

γ. Na orzeczenie Soborów.

Dwa powszechne sobory kościelne, którym prawéj ważności nie odmawiają równie Łacinnicy jak Grecy, wyraźnie i uroczyście naukę o pochodzeniu Ducha św. *i od Syna* utwierdziły. Pierwszym z nich jest sobór Efezki III r. 431 (zgromadzony z powodu błędów Nestoriusza, który zaprzeczał, iż w Jezusie Chrystusie jest jedna Osoba, a dwie natury, i nauczał, że Duch św. nie jest Duchem Syna Bożego, i że nie bierze od Niego jestestwa). Św. Cyryl Alexandryjski na nim z polecenia papieża Celestyna przodkował. — Na soborze tym czytano list św. Cyrylla pisany do Nestora patryarchy Carogrodzkiego. (Nestor bowiem z pustelnika 428 zostawszy patryarchą Carogrodzkim, stał się kacerzem). Naukę w tym liście zawartą wszyscy Ojcowie zgromadzeni pochwalili: *„Lectae sant Litterae, quas Sanctissimus, Deoque dilectissimus Alexandrinae Ecclesiae Episcopus Cyrillus ad eum (Nestorium) scripserat, quas Sancta Synodus approbarit ut recte in culpateque exaratas atque in nullo dissentaneas divinis scripturis traditae, videlicet fidei et expositae in magna illa Synodo a Sanctis Patribus, qui Niceae Bythiniae olim convenerunt“* [34]).

W rzeczonym zaś liście św. Cyrylla wyraźnie jest powiedziane, że Duch św. od Syna Bożego jako i od Boga Ojca pochodzi: *„Etsi Spiritus in propria persona subsistat, eatenusque in seipso consideretur, quatemus Spiritus est et non Filius, non est tamen ab eo alienus, quando quidem Spiritus veritatis nominatur; Christus autem veritas est; sed et perinde quoque ab illo (od Syna Bożego) atque a Deo Patre procedit“* [35]).

Drugim z tych dwóch soborów powszechnych jest *IV sobór powszechny w Chalcedonie* w Azyi mniejszéj r. 451 odbyty z powodu błędów Eutychesa. Na soborze tym, którego ustawy Grecy przyjmują, biskupi zgromadzeni uroczyście potwierdzili i przyjęli wspomnioną naukę św. Cyrylla. Nadto jawnie pochwalili pisma św. Leona papieża i oświadczyli, iż w nich zawarta jest nauka prawdy, i że one są filarem prawowiernéj wiary [36]). A wszakto św. Leon papież, jakeśmy wyżéj widzieli, pisał: „Inna jest w Trójcy św. osoba, która rodzi, inna zrodzona, a *inna, która od obydwóch pochodzi“* [37]).

I trzy następne sobory powszechne: V powszechny

---

27) S. Basilius lib. 5. contra Eunom §. Cur et Spiritus filius filii non dicitur.

28) S. Cyrillus Alexandr. Thesaur. Lib. 13. cap. 2.

29) Idem in Evang. Joan. lib. 12. cap. 56.

30) S. Ambrosius lib. de Symbolo cap. 3.

32) S. Augustinus in Joan. Evang. cap. 16. Tract. 99. n. 7. et 8. cf. de Trinit. IV, 20.

33) S. Leo Epist. 15. quae est de Priscillianist. error. cap. 1.

33) S. Basilius Lib. ad Amphilochium de Spiritu S. cap. 5.

34) Conciliorum Acta Tom V Labbens Concil Ephes. Part. 2. Act. 5. in Relat. ad S. Caelestinum.

35) Ibidem Parte 1. cap 26. Epist incip. „Cum Salvator noster“ n. 10. — dzieło Zgodność i Różność etc. str. 286.

36) Concil. General. Binii Tom II. Concil Chalced. Act. 5.

37) S. Leo Epist. 15. quae est de Priscillianist error. cap. 1.

sobór w Konstantynopolu 553, VI powszechny w Konstantynopolu 680, VII powszechny w Nicei 787 potwierdziły naukę św. Cyrylla i św. Leona jako prawowierną, oraz i dekreta poprzednich soborów wszystkich, a Grecy je chętnie przyjęli. Ważny jest niesłychanie IV sobór powszechny, dla tego, iż na nim 630 biskupów zasiadało, a zwłaszcza wszyscy byli prawie ze wschodniego kościoła, bo łacińscy biskupi zachodu nie mogli stanąć na tym soborze z powodu tego, że w Afryce Wandalowie, a w zachodnim państwie rzymskiém Gotowie i Frankowie kraje pustoszyli. Ważném jest, co patryarchowie carogrodzcy, Mennas i Eutyches, bezpośrednio przed zebraniem się V powszechnego soboru w Konstantynopolu r. 553 wraz z biskupami wschodnimi wyrzekli: „*Nos igitur apostolicam sequentes doctrinam et festinantes concordiam ecclesiasticam servare* (chodziło o spór Trzech Rozdziałów — *τρία κεφάλαια) praesentem facimus libellum. Inprimis quatuor sanctas synodos. Nicaenam trecentorum decem et acta, Constantinopolitanam 150, Ephesinam primam 200, in qua in legatis suis atque vicariis, id est beatissimo Cyrillo, Alexandrinae urbis episcopo. Arcadio et Projecto Episcopis et Philippo presbytero, beatissimus Coelestinus Papa senioris Romae noscitur praesedisse, et Chalcedonensem 630 SS. Patrum suscipimus. Et omnia, — quae in eisdem quatuor synodis — communi consensu cum legatis atque vicariis sedis Apostolicae gesta aut dispositionibus definita aut judicata, vel constituta sive diposita sunt, in — concusse, inviolabiliter — nos promittimus sequuturos*“ [38]).

Na tymże samym V soborze powszechnym w Konstantynopolu 553 tak od Greków, jak od Łacinników przyjętym, nie tylko potwierdzono wyraźnie waukę Kościoła katolickiego o pochodzeniu Ducha św. *i od Syna*, ale oraz dodano: „We wszystkiem naśladujemy Świętych Ojców i Doktorów Kościoła Bożego, Atanazego, Hilarego, Bazylego, Grzegorza Teologa, Grzegorza Nisseńskiego, Ambrożego, Augustyna, Teofila, Cyrylla, Jana Konstantynopolitańskiego, Leona Proklusa, i przyjmujemy to wszystko, co o prawdziwéj wierze i potępieniu heretyków napisali. Przyjmujemy także i innych Świętych i prawowiernych Ojców, którzy w świętym Kościele Bożym aż do końca życia swego prawdziwą wiarę bez przygany opowiadali“ [39]).

Sobór powszechny VII 787 w Nicei (względem obrazoburców) rzucił klątwę na tych, którzy wspomnionych Ojców św. wyroki służące do utwierdzenia nauki Kościoła Bożego odrzucali [40]).

A ci Ojcowie św., jakeśmy to wyżéj widzieli, wszyscy wyraźnie twierdzą i uczą: że Duch św. równie od Syna Bożego, jako i od Boga Ojca pochodzi. —

Grecy schizmatycy przeto, którzy przyjmują pierwsze siedm soborów powszechnych jako prawowierne, są sami z sobą w grubéj sprzeczności. Był to tylko wybieg złośliwy Focyusza ambitnego i bezbożnego. Cerularyusz wcale o pochodzeniu Ducha św. w swych zarzutach Kościołowi rzymskiemu czynionych wzmianki nie czyni. Zarzucał on bowiem Łacinnikom to, o czém Focyusz znowu nie myślał, iż kwaśnego chleba do ofiary ołtarza używają [41]). Późniejsi schizmatycy dopiero z nienawiści ku Łacinnikom podjęli na nowo spór o pochodzeniu Ducha św. przez Focyusza rozpoczęty, jako niby w oczach ich ważny. Ale oto powstydzeni zostali.

---

38) Mansi Tom IX. p. 62 sq. — Harduin Tom III p. 10.

39) Concilior Tom V Labbens Concil. Constantinop. 2. Act 3. in fine.

40) Petavius de Trinitate lib. 7. cap. 8. n. 1.

41) Leg'lise catholique justifiée contre les attaques d'un ecrivain, qui se dit Orthodoxe etc. à Lyon et à Paris 1822 str. 294—300.

KORESPONDENCYE.

(Kor. urz.) **Poznań** 12 Sierpnia 1865.

Józef Wolkowicz, były borowy w Nekli, legował kościołowi w Nekli Tal. 200 z warunkiem, aby za procent od 100 Tal. odprawiano corocznie dwie msze śpiewane za duszę jego i żony Jadwigi, tudzież na roczne wymijanki. Procent od drugich 100 Tal. ma służyć na jałmużnę, dla ubogich parafii Nakielskiéj. Na legat ten wydano ordynacyą w dniu 27 Lipca r. b.

Dotychczasowy nauczyciel religii przy gymnasium w Ostrowie JX. Licencyat Speers powołanym został na Dyrektora przy Seminarium nauczycielskiém w Kcyni, jego zaś urzędowanie w Ostrowie powierzono JX. Teodorowi Warmińskiemu Dr. Teologii dotąd wikaryuszowi w Rogoźnie.

Kor. **Z Diececzyi Przemyskiéj** dnia 25. Lipca 1865.

Umieściliście w ostatnich numerach Tygodnika list Pasterski Arcybiskupa Fryburskiego w kwestyi dla kościoła żywotnéj, bo w sprawie szkół ludowych wydany, prawo kościoła zwycięsko broniący, a niesprawiedliwe wdzierstwo odpierający.

My tutaj w szczęśliwszych żyjemy warunkach, bo *dotąd* szkoły ludowe znajdują się wyłącznie w rękach duchownych. Wszelako we Wiedeńskiéj Radzie Państwa podnosiły się już głosy, a rzecz niepojęta i nader boleśna, iż nasza prowincya acz słabo im przyklasnęła, aby nadzór szkół odjąć księżom a przenieść na świeckich. Jak nasi duchowni na szkoły wpływają, niech przekona okólnik jednego z naszych godnych Dziekanów i Nadzorców: który niedawno dostał się w ręce moje. Udzielam z niego Tygodnikowi część jego najważniejszą, aby czytelnicy z niego poznali, jak duchowni katoliccy czy wyżsi czy niżsi zgodnie oceniają zadanie szkoły ludowéj, aby może niejednego nierozważnie rozprawiającego pouczyć, wreszcie za pośrednictwem Waszego szacownego Pisma pobudzić innych Nadzorców dla powtórzenia treści tego okólnika swoim podwładnym lub wydania podobnego.

Po szczególnych wskazówkach i objaśnieniach nauczycielom danych, jakim sposobem i w jakim duchu pojedyńcze przedmioty wykładać powinni, tak nasz Dziekan rzecz prowadzi daléj:

„Teraz zwracam osobliwszą uwagę nauczycieli na to, co następnie wypowiedzić mam sobie za wielki obowiązek.

Nauczycielstwo jest zawodem przezacnym i prawdziwie świętym. Nauczyciel to niejako kapłan bez sakramentu kapłaństwa. On albowiem nietylko ma budzić, rozwijać i oświecać umysły, nietylko udzielać różne wiadomości, ale przede wszystkiém *wychowywać* nowe pokolenia. Wychowywać zaś dla wieczności; a to znaczy uczynić ze swych uczniów ludzi troskliwych o swe wieczne zbawienie, a pożytecznych dla rodziny i narodu. Każdy człowiek powołany jest do uczestnictwa w Królestwie niebieskiém, a jako członek rodziny i narodu, ma ważne przez Boga wskazane i uświęcone spełnić obowiązki, które według myśli Bożéj wykonane, stanowią o powodzeniu i szczęściu rodziny i narodu, a są zasługą dla żywota wiecznego. Mimo tak wysokie przeznaczenie człowieka, zmysł i myśl jego skłonne są do złego od młodości czyli, o czém wszyscy wiemy, każdy jest prędki do złego, a leniwy do dobrego. Otóż wychowywać znaczy, tak pracować i działać na dzieci, aby się rozmiłowały w dobrém a złe sobie obrzydziły, aby pokonawszy w sobie skłonności niegodziwe, uzdolniły się do przeznaczenia swego. — Co wreszcie jest dobrém, a co złém, jak i w czém dobrze czynić, a złe unikać, nieomylnie uczy jedynie kościół św. katolicki, który sam jeden otrzymał, ma i do końca świata mieć będzie Ducha wszelkiéj prawdy.

Na nic się nie przyda duszy, rodzinie i społeczeństwu żadne wykształcenie, jeżeli dzieci nie wychowano do miłości i bojaźni Bożéj; owszem mądrość według świata i ciała, a zatém niesterowana sumieniem naukami bożemi oświeconém sprowadziła i sprowadza najzgubniejsze na rodzaj ludzki klęski i sprawiedliwie lękać się każe o zbawienie hołdujących jéj. Gdzie albowiem brak sumienia po chrześciańsku oświeconego, tam występkom i zbrodniom wrota na oscież otwarte, a cała mądrość w tém, aby ujść kary sądowéj; tam węzły społeczne ili wymuszoném posłuszeństwem jakó tako utrzymane; tam nie ma moralności z wiary płynącéj, a bez téj szczęście społeczne i zbawienie wieczne są niepodobne.

Patrzcież jak niezmiernéj doniosłości zadania wasze Nauczyciele szkół ludowych! Ucząc macie wychowywać; najprzedniejszym przeto obowiązkiem waszym korzystać z każdéj stósownéj sposobności, a tych nastręcza się wam codziennie mnóstwo, aby w dzie-

ciach religijne na prawdach wiary oparte życie budzić i pielęgnować, do pobożności wdrażać, do chrześciańskich i obywatelskich cnót wprawiać i przyzwyczajać; a za jedynie pewnego na całe następne życie przewodnika dawać im sumienie miłością i bojaźnią Bożą kierowane, a kościołowi św. we wszystkiém posłuszne i ochotnie uległe.

Pozostaje mi jeszcze wspomnieć, że nauka poczciwa, na prawdach katolickich oparta, i sumienność w porządku spraw wiecznych i doczesnych za cel mająca, li wtedy pożądane wyda owoce, jeżeli szczerym, niejako przezroczystym nauczyciela przykładem będzie popartą. Pragnę więc, aby nauczyciel w szkole, domu i po za domem, był wzorem prawdziwie katolickiego żywota, a żądam, aby wszędzie, mianowicie zaś w kościele przeświecał pobożnością. Wszedłszy przeto do kościoła uklęknie wraz z dziatwą przed Bogiem tamże szczególnie obecnym; podczas najświętszéj ofiary nabożnie modlić się lub z uczniami śpiewać będzie, a kiedy należy odda głęboki na kolanach pokłon ofiarującemu się za nas Chrystusowi Panu, wreszcie, ile razy uczniowie przystępują do sakramentów śś., wspólnie z niemi zasili się łaskami sakramentalnemi.

Mam to niezłomne przekonanie, że nauczyciel bez wiary żywéj i miłości gorącéj, przy celujących nawet zdolnościach, powołaniu swemu zadosyć nie uczyni, bo chociażby z bojaźni wystrzegał się podawać dzieciom niezbożne i przewrotne zdania, a w życiu i postępowaniu swém, z powyższéj przyczyny wrzekomo uległ przykazaniom boskim i kościelnym, nic to nie pomoże, gdyż jedynie słowa ze serca idące do serca trafiają, a nadto może nikt tak szybko jak dzieci, niepoznaje acz troskliwie ukrywane wady i niedostatki. Skoro atoli dzieci spostrzegą, że nauczyciel nie wykonywa, co im czynić każe, już ich zepsuł i złożył w sercu niewinnych jad, który ich w latach późniejszych pożerać będzie.

Otóż tak niech rozumie nauczyciel o powołaniu swém, a z bojaźnią i miłością sprawować będzie arcyważne obowiązki swe. Nie będzie najemnikiem za umówione wynagrodzenie pracę spychającym, ale przewodnikiem, ojcem umysłów i serc młodzieży. Obfitą zaś zapłatę znajdzie w uznaniu i szacunku rodziców, miłości i na zawsze zachowanéj wdzięczności uczniów, zadowoleniu i pochwałach przełożonych, świadectwie sumienia i błogosławieństwie Boga. Wznieście więc Nauczyciele! serca wasze do Boga, proście a otrzymacie pomoc z góry do tego, abyście byli takiemi przewodnikami, ojcami umysłów i serc młodzieży, jak was chce mieć Bóg, kościół ś., rodzice i zdrowo myśląca większość narodu naszego.

Uwagi temi zamierzyłem was Nauczyciele! — a wiecie jaką mam o was troskliwość, postawić na wysokości powołania waszego, a ufam łasce Bożéj i waszym chęciom dobrym, że podwoicie usiłowania wasze, aby na téj wyżynie stanąć i utrzymać się.“ —

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Rzym. 1. *Sapientia*, uniwersytet rzymski, rozpoczął z końcem Lipca wakacye. Ze sprawozdań urzędowych pokazuje się, że na 632 słuchaczy otrzymało 138 medale w złocie i srebrze w skutek prac konkursowych na końcu roku szkólnego. Medale te mają na jednéj stronie wyrażony wizerunek Ojca św., na drugiéj jakikolwiek zabytek rzymski. Od 7 Listopada r. z. rozdano 130 dyplomów doktorskich; 143 promowano na licencyatów, a 173 otrzymało bakalaureat.

Z diecezyi tarnowskiéj, z Galicyi, przesłano Ojcu św. adres, wyrażający przywiązanie diecezan do Stolicy św. Dokument ten ma kilka tysięcy podpisów.

2. Błogosławiona Marya ab Angelis, Karmelitka, któréj beatifikacya odprawiła się w przeszłym Maju, pozostawiła kilka pism treści ascetycznéj, które, lubo krótkie co do przedstawienia, mają wielkie znaczenie ze względu na teologią mistyczną i ascezę.

Dziełka te wolne są od wszelkich błędów kwietyzmu lub fałszywego mistycyzmu. Jest ich cztery: 1) *Direction des exercices d'une religieuse pour to ute l'année* 2) *Sujets des meditations pour deux semaines* 3) *Reglement pour retraite* 4) *Pieuses dispositions pour le temps de Noël.*

Kierownicy dusz mogą tam znaleźć wiele trafnych uwag pokrótce zebranych, które w pełności odpowiadają zdrowym zasadom teologii mistycznéj. W dziełku „*Direction*“ zalecony jest środek, by codziennie obrać sobie jaki przedmiot do medytacyi, uczynić sobie jakiekolwiek przedsięwzięcie; poczém starać się trzeba, by w czasie dnia stósownie do postanowienia sobie postępować, a ostatecznie badać sumiennie należy, o ile zamysły powzięte się wypełniło. Zasady te wprost sprzeciwiają się doktrynom kwietystycznym; mogą bowiem oraz rękojmią, że dziełka te, zawierając zdrowe wskazówki, z korzyścią i pożytkiem używane być mogą w życiu duchowém i kontemplacyjném (*Corresp. de Rome*).

3. Zawiązało się ostatniemi czasy w Rzymie Towarzystwo, by usunąć zarazę wynikającą z czytania złych książek i dziennikarstwa. Podobne stowarzyszenie powstało także we Wenecyi i roku ubiegłego otrzymało zachętę i błogosławieństwo od Stolicy św. Towarzystwo rzymskie położyło sobie zadanie podwójne: 1) starać o to, by zaprzestano czytać gorszących książek 2) rozszerzać dobre i zbawienne dziełka.

Kościołem. który sobie Towarzystwo wybrało, jest świątynia św. Karóla *a Catinari*, gdzie się odprawia nabożeństwo do Maryi *Auxilium Christianorum*. Barnabici, którzy obsługują ten kościół, mają za patrona św. Pawła; stąd Towarzystwo przyjęło nazwę: *Towarzystwo przeciwko czytaniu gorszących pism pod opieką Najśw. Maryi Panny Auxilium Christianorum i św. Pawła.*

Prezesem Towarzystwa jest prałat wyznaczony przez Jego Em. kardynała-wikaryusza; proboszcz od św. Karóla jest tymczasowo wice-prezesem. Stowarzyszeni przyjmują obowiązek, iż nigdy nie będą czytać złych książek, i że będą wedle sił powstrzymywać ich rozszerzanie. Starać się mają szczególnie, by wpływać na drukarzy i na posiedzicieli zakładów publicznych. Niewiasty mogą być także przypuszczone do Towarzystwa. Rocznie odbywać się mają cztery walne zebrania. *Breve* apostolskie z dnia 13 Stycznia udziela stowarzyszonym wielkie łaski duchowe:

PIUS PP. IX.

AD PERPETUAM REI MEMORIAM.

„Nonnulli Ecclesiastici Viri probe noscentes plurima, ac luctuosa mala, quae a pestilenti librorum, et ephemeridum colluvie nostro hoc aevo in fideles proficiscantur, pro animarum zelo, quo intus ii sunt accensi piam quamdam Societatem canonice in hac alma Urbe erigendam curarunt. Societatis huiusmodi finis praecipuus esse debet, ut quilibet ei nomen dederit, non solum a malis libris et ephemeridibus legendis sibi sit abstinendum, sed ut et alii ab eis abhorreant, sibi omni ope sit elaborandum. Quo vero id facilius assequantur, tamquam Patronos coelestes Beatam Mariam Virginem sub titulo Auxilium Christianorum, et S. Paulum Apostolum; et Ecclesiam Sancti Caroli vulgo *a' Catinari* nuncupatam Clericorum Regularium Congregationis S. Pauli Decollati seu Barnabitarum ad pietatis exercitia peragenda sibi adlegit. Nos, quo opus tam pium, ac Fidelibus maxime utile maiora in dies suscipiat incrementa, coelestes Indulgentiarum thesauros reserandos esse duximus. Quare de Omnipotentis Dei misericordia ac Beatorum Petri et Pauli Apostolorum eius auctoritate confisi, omnibus utriusque sexus Christifidelibus, qui dictam Societatem in posterum ingredientur, die primo eorum ingressus, si vere poenitenies et confessi Sanctissimum Eucharistiae Sacramentum sumpserint, Plenariam, ac tam descriptis, quam pro tempore describendis in dicta Societate Confratribus et Consororibus, in cuiuslibet eorum mortis articulo, si vere quoque poenitentes et confessi, ac S. Communione refecti, vel quatenus id facere nequiverint, saltem contriti Nomen Iesu ore, si potuerint, sin minus corde devote invocaverint, etiam Plenariam; nec non eiusdem nunc et pro tempore existentibus dictae Societatis Confratribus et Consororibus, qui praedictae Societatis Ecclesiam, seu Cappellam in festivitate Beatae Mariae Virginis sub titulo Auxilium Christianorum, et Conversionis et Commemorationis sancti Pauli Apostoli diebus festis, vel uno ex septem diebus continuis immediate respective subsequentibus cuiusque fidelium arbitrio respective sibi eligendo singulis annis devote visitaverint et ibi pro christianorum Principum concordia, haeresum extirpatione ac S. Matris Ecclesiae exaltatione ad Deum preces effuderint, quo die id egerint, plenariam similiter omnium peccatorum suorum Indulgentiam, et remissionem misericorditer in Domino concedimus. Insuper dictis Confratribus et Consororibus saltem corde contritis pro quolibet opere bono, quod iuxta huiusmodi Societatis Institutum peregerint, centum dies de iniunctis eis, seu alias quomodolibet debitis, poenitentiis in forma Ecclesiae consueta relaxamus; quas omnes et singulas Indulgentias, peccatorum remissiones, ac poenitentiarum relaxationes etiam Animabus Christifidelium, quae Deo in charitate coniunctae ab hac luce migraverint, per modum suffragii applicari posse etiam in Domino indulgemus. In contrarium facientibus non obstantibus quibuscumque. Praesentibus perpetuis futuris temporibus valituris.

„Datum Romae apud S. Petrum, sub annulo Piscatoris, die XIII. Ianuarii MDCCCLXV. Pontificatus nostri anno decimonono.

„*N. Card. Paracciani Clarelli*“.

Dekretem z dnia 21 Kwietnia r. b. Jego Em. kardynał wikaryusz zatwierdził stósownie do bulli organicznéj Klemensa VIII kanonicznie Towarzystwo i jego ustawy w ośmnastu artykułach. Dekret ten brzmi:

„*Constantinus Miser. Divina Episcopus Portuensis et S. Rufinae S. R. E Card. Patrizi, Sacros. Patriarch. Basil. Liber. Archipr. SSmi Domini N. Pii PP. IX. Vicarius Generalis, etc.*

„Quum misera temporum conditione suo libere uti iure Catholicae Ecclesiae in vulganda scripta passim iniquis legibus denege-

tur: quum insuper effraenata morum licentia, et ipsa impiorum hominum audacia libere quaquaversus, sed praesertim per typographicae artis, vel ei aequatis artis cuiuscumque abusum augeri in dies usque non sine lacrimis videamus: quumque inde mala innumera in Religionis, innocentiae, honestatisque vitae gravem perniciem dimanent, teneriorem maxime aet atem radicitus pervertendo, omnibus vero privatae fiat vel publicae praevaricationis occasio; non possumus quia in Domino excipiamus, foveamus et commendemus quidquid observantiores Ecclesiae filii, Dei Spiritu ferv entes, curae, sollicitudinis, charitatis in malorum librorum copia, aut similium rerum impudenti effusione adversanda, reprimendaque impendere cupiant, studeant, aggrediantur. Ad hoc preces Nobis exhibitae sunt, ut exordientem piorum societatem eiusque Regulam opportuno Decreto sanciamus. Cuius quidem societatis finis praecipuus esse debeat, ut quilibet ei nomen dederit, non solum a malis libris et Ephemeridibus legendis sibi sit abstinendum, sed, ut et alii ab eis abhorreant sibi omni ope sit elaborandum. Quo vero id facilius assequatur, tamquam Patronos coelestes B. Mariam Virginem sub titulo Auxilium Christianorum, et Sanctum Paulum Apostolum, et Ecclesiam S. Caroli vulgo *a' Catinari* nuncupat; Clericorum Regular. Congregationis S. Pauli, seu Barnabitarum ad pietatis exercitia peragenda sibi adlegit; nomine sibi assumpto et imposito *Società preservatrice dai cattivi libri e giornali.* Nos igitur piissimum sane consilium promoventes, et quae ad rei exitum conducant admittentes, eamdem societatem Auctoritate Nostra suscipimus, probamus, confirmamus et instituimus ad formam Constit. Clem. PP. VIII ed. sub die 7 Decembris 1604 cuius initum: „Quaecumque"; insuper societatis Regulam decem et octo Capitulis exaratam et contentam pariter sancimus et sequendam indicimus, ita, ut nihil sine approbatione Nostra, et successorum Nostrorum Regulae, ut praefertur, addi, nihil valeat immutari.

„Datum Romae ex Aedibus Vicariatus, die 21 mensis Aprilis anno D. 1865.

„C. Card. Vicarius".

4. Św. Kongregacya Obrządków zatwierdziła dekretem z dnia 6 Kwietnia następującą formułę benedykcyi telegrafów:

Formula Benedictionis Telegraphi.

Clerus vel a proximiori Ecclesia, vel ab aliquo alio loco ad hoc parato procedat usque ad Stationem Telegraphi canendo vel recitando Canticum: Benedictus Dominus Deus Israel, *ubi Episcopus vel Sacerdos in aliqua Ecclesiastica Dignitate constitutus intonabit Antiphonam sequentem:*

Ant. Benedictus es Domine, qui ponis nubem ascensum tuum, qui ambulas super pennas ventorum, qui facis Angelos tuos spiritus, et ministros tuos ignem urentem.

Post eam Psal. 103, Benedic anima mea Domino, *ut in Sabbato ad Matutinum, ac repetita Antiphona incipiet in hunc modum Benedictionem:*

V. Adiutorium nostrum in nomine Domini.
R. Qui fecit coelum et terram.
V. Dominus vobiscum.
R. Et cum spiritu tuo.

Oremus

Concede nos famulos tuos quaesumus, Domine Deus, perpetua mentis et corporis sanitate gaudere, et gloriosa Beatae Mariae semper Virginis intercessione, a praesenti liberari tristitia et aeterna perfrui laetitia. Per Christum Dominum nostrum.

R. Amen.

Oremus

Deus qui ambulas super pennas ventorum, et facis mirabilia solus; concede, ut cum per vim huic metallo inditam fulmineo ictu celerius huc absentia, et hinc aiio praesentia transmittis, ita nos inventis novis edocti, tua gratia opitulante, promptius et facilius ad te venire valeamus. Per Christum Dominum nostrum.

R. Amen.

Deinde aspergit Telegraphum aqua benedicta.

5. Jego Em. kardynał Altieri doręczył rodakowi naszemu p. Bolesławowi Syrewiczowi snycerzowi piękny srebrny medal z wizerunkiem Piusa IX, dołączając do niego następujące świadectwo:

„Fidem facimus ac testamur, quod opus marmoreum Baptismum D. N. J. C. repraesentans et a D. D. Boleslao Syrewicz, domo Varsaviae, in hac Pontificia S. Lucae bonarum artium Academia elaboratum, ad usum Ecclesiae praedictae urbis cathedralis, praevia SSmi Dni Ntri Papae Pii IX permissione, in gentilitia cappella Excelmmae Familiae de Maximis Patriarchalis Basilicae Lateranensis, fuerit expositum, recurente festivo S. Joannis Baptistae nativitatis die, quo Sanctitas Sua ad solemnem missam pontificalem illuc accedens, dignata est idem opus respicere, commendare ac praefato Artfici argenteum numisma Augusta sua Effigie ornatum benigne elargire.

Datum Romae; ex Nostra Residentia, die 29 Julii 1865.

(*L. S.*) Ludovicus Card. de Atteriis
Sanctae Romanae Ecclesiae Camerarius
Sacrosanctae Archibasilicae Lateranensis
Archipresbyter."

Pelplin. W Skurczu umarł proboszcz tameczny, X. Hellas; X. Semrau, wikaryusz miejscowy, został wyznaczony na administratora osieroconéj parafii. Neopresbyter X. Ruchniewicz otrzymał wikaryat w Lipuszu.

X. Reiske wikaryusz z Gdańska, translokowany został do Cukowa, X. Peta, wikaryusz z Torunia do Pinczyna, X. Maj, administrator ze Starego Szotlandu przeniesiony na administratora do Eikwiru*), a X. Blok, wikaryusz z Cukowa otrzymał beneficium w Rozłazinie.

Warmia. 1. X. Fromm, kapelan z Trannsee przeniesiony został do Prosit, a X. Drews, kapelan z Bössau, otrzymał miejsce we Wutrynie. X. Arendt, proboszcz z Ladekopp, umarł po długich cierpieniach dnia 7 Lipca.

Dnia 30 Lipca udzielił naprzewieleb. X. sufragan Dr. Frenzel 11 dziekanom święcenia kapłańskie. Neopresbyterzy ci otrzymali następujące miejsca: X. Antoni Graf kapelanią Tausee; X. Bernard Renkel w Klebergu, X. Preuszoff w Rantenbergu; X. Henryk Nitsch w Sussenthal, X. Justus Bornowski we Wernersdorfie, X. Józef Grunert w Ditrychswalde, X. Marcin Behlau w Bludowie, X. Juliusz Kretschman w Neukirch, X. August Schrade w Peterswalde, X. Silwester Staliński w Kalwie, X. Franciszek Schröter w Królewcu, X. Ritzke, kapelan z Elbląga otrzymał *beneficium curatum* w Pruskich Olędrach, a X. Bedenk, kapelan z Neukirch, przeniesiony został na trzecią kapelanią do Elbląga.

2. Dotychczasowy kuratus X. Hippel, otrzymał instytucyą kanoniczną na probostwo w Ladekopp, a X. Krause w Tiegenhave udzielono na dwa lata część *stipendium Preuckianum*, które przeznaczone jest dla tych kapłanów z diecezyi warmińskiéj, którzy na studia teologiczne udają się do Rzymu.

Dnia 14 Lipca umarł w Schoenwiese proboszcz X. Schulz. Patronat tego kościoła należy do hrabiego Sierakowskiego, mieszkającego we Waplicach. X. Buchholz przesadzony został z Königsdorf do Wernegitten.

Hiszpania. 1. Faktem, który najwięcéj zajmuje umysły jest uznanie przez rząd królestwa włoskiego. Długo opierała się temu królowa, Izabella II, aż nakoniec uległa wpływom stronnictwa postępowego. Dnia 13 Lipca zapadła, jak donosi *Independance Belge*, na radzie ministrów uchwała pod prezydencyą królowéj, aby mianować p. Augusta Ulloa nadzwyczajnym posłem i ministrem pełnomocnym hiszpańskim przy królu włoskim. Królowa zatwierdziła tę chwałę.

W obec faktu uznania królestwa włoskiego cała katolicka Hiszpania wystąpiła z uroczystą protestacyą. Całe duchowieństwo stanęło jednomyślnie w opozycyi. Dziennik *Regeneracion* wymienia z porządku wszystkie protestacye najznakomitszych biskupów hiszpańskich, którzy wszyscy z dziwną jednozgodnością potępili akt ten polityki rządowéj jako obrażający katolickie usposobienie całego narodu.

2. Sytuacya Hiszpanii staje się coraz groźniejszą. Fizyonomia walk, które nurtują w stronnictwach, charakter ludzi, którzy ubiegają się o władzę, przychylność, którą znajdują w niektórych sferach, idee demotratyczne i socyalistyczne, które rozszerzają coraz bardziéj w kraju, wróżą groźne zawikłania dla panującéj dynastyi. Przeszłéj jesieni, gdy marszałek Narvaez powołany został na prezesa ministeryum, były widoki, że wszystkie zatargi wkrótce z łatwością będą mogły być załatwione. Tymczasem inaczéj się stało. Wskutek ogłoszenia Encykliki z 8 Grudnia żywe debaty wywiązały się w Izbach; nastąpiło opuszczenie wyspy St. Domingo, a ostatecznie kłopoty finansowe powiększały codziennie zastępy opozycyi rządowéj. Niektóre wypadki mniejszéj wagi wywołały przeciwko ministerstwu Narvaeza oburzenie najwyższe. Nowe ministeryum pod prezydencyą O'Donnela zupełnie przeciwny

*) Wiadomości te czerpane są ze źródeł niemieckich; stąd, jeżeliby nazwiska miejsc po pol ku mylnie były podane, redakcya przyjmuje sprostowania.

zakreśliło sobie program. Uznanie Włoch wywołało oburzenie w całym narodzie, a okoliczność ta podała sposobność niektórym agitatorom, by nowy dać powód do wybuchu rewolucyi w Hiszpanii. W niektórych miejscach krwawe już powstały zamieszki, które oby tylko nowéj na Hiszpanią katastrofy nie sprowadziły! Dla bliższego określenia stanu rzeczy podajemy wyjątki z rozprawy umieszczonéj w dzienniku: *Historische und politische Blätter*, wychodzącym w Monachium:

„Wedle doniesień, które nadeszły, przewidywanie bliskiéj rewolucyi jest w Hiszpanii od kilku miesięcy powszechne. Mało jest osób, któreby tego zdania nie podzielały. Co więcéj: wszystkie stronnictwa i frakcye pragną rewolucyi tj. wybuchu wszystkich knowań, które ukrycie nurtują w kraju. Zresztą nigdzie nie masz zgody. W jednym tylko punkcie wszystkie te stronnictwa się zgadzają; wszystkie twierdzą bowiem, że Hiszpania jest krajem nieszczęśliwym.

Już od kilku miesięcy, a może od kilku lat stronnictwa skrajne zgodziły się na przygotowanie rewolucyi. Pierwszym celem było, by stér państwa oddać w ręce stronnictwa postępowego, by obchodzić się z królową, Izabellą II, jak postąpiono sobie z Ferdynandem VII i z Maryą Chrystyną, albo téż, aby obalić panowanie Burbonów. Na tajemném zebraniu rozbierano plan rewolucyjny w najdrobniejszych szczegółach; wojska rozproszone po prowincyach, żandarmerya i *gwarda civil* miały być rozbrojone w jednym dniu; broń ich miała służyć dla stronnictwa rewolucyjnego; komunikacye pomiędzy stolicą, a prowincyami miały być równocześnie zerwane; a tym sposobem miał być rząd zmuszony wysłać na prowincye wojsko skoncentrowane w Madrycie. Stolica miała pozostać spokojną i tym sposobem zabezpieczyć tymczasowo rząd; lecz, skoroby tylko wojska z niej wyszły częściowo, wybuch rewolucyi w samym Madrycie miał uwieńczyć całe dzieło. Nie wątpiono wcale, że plan ten się uda. Coby późniéj nastąpiło, o tém nie było zupełnéj zgody. Może być, że postępowcy i demokraci hiszpańscy przyzwaliby byli króla portugalskiego nie tyle z przywiązania i miłości, ile raczéj z interesu, by dojść do zamierzonego celu. Możnaby z nim zrobić próbę, a, gdyby nie przystał na ich plany, toby można rządzić zupełnie bez króla. Lecz mając króla portugalskiego u steru rządów półwyspu, możnaby na pewno liczyć na przyjaźń Anglii, Włoch, a może i Rosyi, gdy tymczasem Francya nie wystąpiłaby nigdy przeciwko temu nieprzyjaznie.

Przy nowym podziale funkcyi, nie pominięto bynajmniéj zgrzybiałego Espartero, który ostatniéj zimy był przedmiotem ogólnéj czci postępowców. Roznieśli oni po całéj Hiszpanii wieść, że stronnictwa tajne uczyniły zamach na jego życie; potém ze wszystkich stron przesełali mu powinszowania, iż tak szczęśliwie uszedł niebezpieczeństwu, które było jedynie owocem ich wyobraźni; a uwieńczyli dzieło, obchodząc 73letnią rocznicę urodzin tego zbawcy i *odkupiciela ojczyzny*. Wiedzieli oni dobrze, że Espartero nie ma żadnéj władzy sobie powierzonéj. Imię jego użyto za pozór, pod którym inni bezpiecznie się ukrywali. Rządy właściwe należały do Sebastyana Olozagi, szefa postępowców; władzę zaś wojskową miał generał Prim, hrabia Reus; oboje energiczni i chciwi sławy, znani z wielkich zdolności umysłowych. Ostatni miał wielkie znaczenie w armii, którą spodziewał się przeciągnąć na swą stronę. Olozaga był szanowany nawet przez tych, którzy do jego stronnictwa nie należeli. Minister Maeloz i profesor Castelar, należeli również do tego stronnictwa, uważani jednak przez nie jako *dii minorum gentium*.

O ludzie wcale nie było mowy w tych planach i machinacyach. Nikt nie pomyślał o nim; nikt nie mówił o nim; nikt nie zajmował się jego sprawą. Rzecz toczyła się jedynie o postępowców i o wojsko. Punkt ten najwięcéj nastręczał wątpliwości i namysłu. Jest rzeczą pewną, że niezmierna większość we wojsku byłaby pozostała wierną królowéj i księciu Austuryi i ani postępowcy hiszpańscy, ani misyonarze biblijni, ani ewageliści anglikańscy, ani franko-masoni belgijscy, ani garybaldyści i mazyniści, ani demokraci francuscy nie mogli się łudzić pod tym względem. Ze względu na karność armia hiszpańska nie ustępuje żadnéj innéj w Europie. Na pierwszy widok można poznać, że Hiszpan to żołnierz urodzony. Można było mieć nadzieję, że, pozyskawszy kilku wyższych oficerów, całe wojsko będzie można przynajmniéj uczynić nieszkodliwém dla rewolucyi; a generał Prim sądził nawet, że całą armią pozyska. Tak rzeczy stały, gdy wykryto spisek wojskowy we Walencyi, przed wybuchem rewolucyi.

Trudno przepowiedzieć przyszłość; podajemy tylko, że knowania rewolucyjne wybuchnąć miały w Lipcu. Tymczasem ministerstwo Narvaeza podało się do dimisyi, a obecnie rządy państwa w Madrycie dzierży *Unia liberalna* pod prezydencyą marszałka O'Dounela. Wkrótce będzie się można przekonać, czy ta Unia jest połączona ze stronnictwem rewolucyjném, lub czy opierać się będzie zamachom i machinacyom *stronnictwa iberyjskiego* i masońskiego. Tymczasem o tém można być przekonanym, że peryod przewrotów politycznych nie przeszedł jeszcze dla nieszczęśliwego narodu hiszpańskiego". —

Dodać do tego winniśmy, że generał Prim, który po wykryciu spisku we Walencyi, opuścił kraj i udał się do Paryża, powrócił dnia 31 Lipca wraz z Olozagą do Madrytu, aby zebrać komitet, który ma postanowić, jak należy sobie postępować przy przyszłych wyborach.

3. Piszą z Madrytu do *Monitora:*

Ostatni spis ludności na półwyspie, na wyspach Belearskich i Kanaryjskich wykazuje liczbę: 16,561,000 mieszkańców. Wedle tego i liczba deputowanych musi się powiększyć z 346 na 352, którzy tworzyć będą przyszły kongres (1 na 45,000 dusz). Zajmują się teraz w sferach rządowych gorliwie sporządzeniem nowych list wyborczych i ogólne panuje przekonanie, że wybory nastąpią w końcu jesieni.

4. *El Pensamiento espagnol* z 1 Sierpnia ukazał się w czarnéj obwódce. Na czele podaje dekret królowéj, który zatwierdza p. Augustyna Ulloa posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy dworze florenckim. *Pensamiento* ani słówkiem nie potrąca o tym dekrecie, lecz podaje natychmiast adres następny do Ojca św:

„Ojcze Najświętszy!"

„Podpisani Hiszpanie, wierne dzieci Waszéj Świątobliwości, przychodzą, by przynieść pociechę w tych dniach pełnych smutku i goryczy. Ze łzami w oczach przynoszą pokorne ofiary w ręku, a w sercu żywą wiarę w obietnice Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość najgorętszą i uszanowanie najgłębsze dla Zastępcy Jego na ziemi, którego uznają i głoszą jako Widzialną Głowę Kościoła i jako prawnego księcia wszystkich Państw Papieskich tak tych, które posiada, jak tych, które mu świętokradzko wydarte zostały.

„Ojcze Najświętszy! wierzymy w to wszystko, co nakazujesz wierzyć i przyrzekamy żyć i umierać w najgłębszém posłuszeństwie dla Stolicy św. Uchybienia nasze sprawiły Waszéj Świątobliwości tyle boleści; lecz najwyższą dla nas męczarnią jest, jeżeli widzimy te cierpienia.

„Przebacz, Ojcze najlepszy, przebacz niewdzięcznym synom, którzy Ciebie opuścili i racz udzielić nam i wszystkim katolikom hiszpańskim twe święte, apostolskie i ojcowskie błogosławieństwo!"

Następujące wszystkie kolumny zapełnione są podpisami protestujących przeciwko uznaniu królestwa włoskiego; nakońcu znajduje się wzmianka:

„Ze względu na dekret królewski, ogłoszony dziś w *Gaceta*, prosimy abonentów naszych, by już więcéj protestacyi nie nadsełali. Te, które mamy pod ręką, ogłosimy po kolei, o tyle, ile nam pozwolą inne części dziennika, który od jutra wychodzić będzie we formie dawniejszéj".

Sam *El Pensamiento* zebrał do 31 Lipca 530 rozmaitych protestacyi przeciwko uznaniu królestwa włoskiego, nadesłanych mu z rozmaitych stron Hiszpanii; pomiędzy niemi wyszło 36 od biskupów, a 494 od rozmaitych korporacyi. Protestacye te liczą więcéj, niż 48,000 podpisów. Demonstracya ta dowodnie świadczy o katolickiém usposobieniu Hiszpanii i o głębokiém przywiązaniu do Stolicy św.

Biskup z Tarazona przesłał 14,000 realów Nuncyuszowi Jego Świątobliwości, prosząc go, by datek ten wręczył Ojcu św. *Correspondencia*, dziennik ultra-liberalny, zrobił uwagę, iż lepiéjby było, gdyby te pieniądze dano ubogim. „Jest to, powiada *Le Monde*, mowa Judasza, który Magdalenie doradzał, aby drogie olejki, któremi nogi Chrystusa Pana skrapiała, sprzedawszy, pieniądze rozdała pomiędzy ubogich, a sam wydał za 30 srebrników Mistrza swego w ręce Żydów".

Rosya. „Dnia 25 Czerwca, pisze *Le Monde*, odprawiło się w Mitawie zebranie szlachty kurlandskiéj, które postanowiło w resolucyach swych upraszać rząd rosyjski o zniesienie prawa, które zabranie nieszlachcie nabywać własności ziemskich. Prowincye nadbaltyckie albo niemieckie, do których należy Kurlandya, Estlandya i część Inflant liczą 1,824,410 ludności, pomiędzy którem jest 1,319,870 protestantów, 184,417 prawosławnych, 17,564 rozkolników, 62,021 katolików i 30,446 Żydów. Szlachty, która wyłączne ma prawo posiadania własności ziemskich, jest jedynie 140 rodzin, pomiędzy któremi jest pięć katolickich. P. *Piotr von Gerschau*, moralny naczelnik rodzin katolickich, odznacza się niezwykłą gorliwością w popieraniu interesów Kościoła i wielkiem przywiązaniem do wiary. Wszyscy katolicy wymienionych prowincyi podlegają władzy biskupa Telsku na Żmudzi."

Nakładca i redaktor X. Prusinowski w Grodzisku. — Czcionkami Drukarni Tygodnika Katolickiego (A. Schmaedicke) w Grodzisku.
w Komisie Emila Thyma w Grodzisku.